

Warszawa, dnia 6 marca 2020 r.

Komunikat FOR 5/2020:

Postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym ws. „sporu kompetencyjnego”: droga do dalszej destrukcji państwa prawa

- 15 stycznia 2020 r. I Prezes Sądu Najwyższego, prof. Małgorzata Gersdorf, na podstawie art. 83 § 1 Ustawy o Sądzie Najwyższym, złożyła wniosek o usunięcie rozbieżności w wykładni przepisów, występujących w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w związku ze statusem prawnym sędziów powołanych do orzekania na mocy nominacji pseudo-KRS. Wniosek ten miał zostać rozpatrzony w składzie trzech połączonych Izb Sądu Najwyższego: Izby Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych.
- 22 stycznia 2020 r., jeszcze przed podjęciem Uchwały, Marszałek Sejmu RP, Elżbieta Witek, skierowała do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o rozstrzygnięcie „sporu kompetencyjnego” pomiędzy Sądem Najwyższym a Sejmem RP oraz Sądem Najwyższym a Prezydentem RP.
- Wniosek Marszałek Sejmu de facto kwestionuje prawo Sądu Najwyższego do dokonywania wykładni przepisów prawa i zmierza do zamrożenia skuteczności ewentualnej Uchwały.
- 23 stycznia 2020 r., działając w ramach ustawowych uprawnień, trzy połączone Izby Sądu Najwyższego podjęły Uchwałę, w której wskazują na możliwość kwestionowania ważności postępowań lub uchylenie wyroków, które zapadłyby w wyniku orzeczeń z udziałem sędziów nominowanych przez pseudo-KRS.
- Trybunał Konstytucyjny „wstrzymał” postanowieniem z dnia 28 stycznia 2020 r. Uchwałę trzech Izb do czasu rozpoznania wniosku Marszałek Sejmu.
- Zarówno Sąd Najwyższy, jak i Rzecznik Praw Obywatelskich, który przyłączył się do postępowania przed TK, wskazują na fakt braku sporu kompetencyjnego w przedmiotowej sprawie.
- 3 marca 2020 r. odbyła się rozprawa przed Trybunałem Konstytucyjnym, zbojkotowana przez dwóch uczestników postępowania: Rzecznika Praw Obywatelskich oraz przedstawiciela Sądu Najwyższego, I Prezesa SN, którzy przedstawili stanowiska na piśmie. W składzie sędziowskim TK obecne były trzy osoby uznawane za „dublerów”.
- Rozprawę Trybunał odroczył do dnia 12 marca 2020 r. celem umożliwienia dalszego zadawania pytań obecnym na kolejnych rozprawach uczestnikom przez skład orzekający.

Spór kompetencyjny – kiedy może zaistnieć i czy SN działał w granicach swoich uprawnień?

Aby Trybunał Konstytucyjny mógł rozpoznać „spór kompetencyjny”, to spór ten musi istnieć. Podstawowym pytaniem w sprawie pozostaje kwestia definicji „sporu kompetencyjnego”.

Spór kompetencyjny, według art. 85 Ustawy o organizacji i trybie postępowania przed TK, zachodzi wtedy, gdy:

- 1) co najmniej dwa centralne konstytucyjne organy państwa uznają się za właściwe do rozstrzygnięcia tej samej sprawy lub wydały w niej rozstrzygnięcia;
- 2) co najmniej dwa centralne konstytucyjne organy państwa uznają się za niewłaściwe do rozstrzygnięcia określonej sprawy.

Za centralne konstytucyjne organy państwa uważa się: Prezydenta RP, Marszałka Sejmu, Marszałka Senatu, Prezesa Rady Ministrów, I Prezesa Sądu Najwyższego, Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz Prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że wniosek Marszałek Sejmu, Elżbiety Witek został wystosowany przed podjęciem kwestionowanej Uchwały przez Sąd Najwyższy, bez znajomości jej potencjalnej treści. W ten sposób, jeden z centralnych, konstytucyjnych organów państwa (Marszałek Sejmu) wykorzystał mechanizm wniosku do TK jako sposób na uniemożliwienie działania innemu centralnemu, konstytucyjnemu organowi.

Również I Prezes Sądu Najwyższego wydała oświadczenie w sprawie wystąpienia z wnioskiem o usunięcie rozbieżności występujących w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w którym uzasadniła jego ważność.

W pierwszej kolejności prof. Gersdorf wskazała na problem licznych rozbieżności orzecznictwowych wynikających m.in. z samouznania Izby Dyscyplinarnej jako „sądu” (uchwała Izby o sygn. II DSI 54/18), oraz istniejących równolegle odmiennych postanowień składów orzekających w Izbie Karnej Sądu Najwyższego w sprawach III KO 154/18 i III KZP 4/19, które potwierdzają, że wątpliwości w tej kwestii są na gruncie postępowania karnego aktualne.

Po drugie, I Prezes wytłumaczyła, dlaczego nie uwzględniła w składzie orzekającym w przedmiocie Uchwały ani Izby Dyscyplinarnej, ani Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Obie Izby obsadzone są bowiem osobami, których bezpośrednio dotyczy pytanie sformułowane we wniosku. W przypadku ich uwzględnienia doszłoby do prowadzenia sądu we własnej sprawie.

Po trzecie, I Prezes odniosła się do możliwości sformułowania zarzutów wskazujących na wkroczenie SN w prerogatywę prezydencką, jaką jest powoływanie sędziów na stanowiska. Prof. Gersdorf przypomniała w swoim oświadczeniu, że „wniosek o usunięcie rozbieżności w orzecznictwie nie dotyczy kwestii samego powoływania na stanowisko sędziego przez Prezydenta RP, lecz ma na celu zabezpieczenie prawidłowego biegu procesu sądowego i ważności orzeczeń wydawanych przez sądy powszechne, wojskowe oraz przez Sąd Najwyższy”.

Ostatnie zdanie oświadczenia I Prezes jest kluczowe dla całej kwestii rzekomego „sporu kompetencyjnego”, zainicjowanego na wniosek Marszałek Sejmu. Sąd Najwyższy, według Ustawy o SN (art. 1 ust. 1 lit. a), jest powołany do sprawowania wymiaru sprawiedliwości również poprzez zapewnienie zgodności

z prawem oraz jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych i sądów wojskowych przez rozpoznawanie środków odwoławczych, a także podejmowanie uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne.

Oznacza to, że Sąd Najwyższy ma nie tylko prawo, ale wręcz obowiązek wydania Uchwały posiadającej moc zasady prawnej i wiążącej dla wszystkich sądów polskich, która uporządkowałaby chaos wprowadzony przez upolitycznienie Krajowej Rady Sądownictwa.

Ani Ministerstwo Sprawiedliwości, ani tym bardziej Sejm RP czy też Prezydent RP nie stanowią władzy sądowniczej, którą według art. 175 Konstytucji RP piastują Sąd Najwyższy, sądy powszechne, sądy administracyjne oraz sądy wojskowe.

Jak podkreśla m.in. Rzecznik Praw Obywatelskich, Sąd Najwyższy nie wkroczył ani w prerogatywy Prezydenta RP (nie powołał, wszakże żadnego sędziego, a jedynie odniósł się do konieczności prawidłowego obsadzenia składów orzeczniczych), ani w kompetencje ustawodawcy (nie wydał żadnego aktu normatywnego).

Co znajduje się w Uchwale?

Uchwała trzech połączonych Izb Sądu Najwyższego w klarowny sposób przedstawiła sposób postępowania w przypadku podnoszonych wątpliwości co do prawnego umocowania sędziów wydających wyroki w codziennych sprawach obywateli. Art. 45 Konstytucji RP gwarantuje wszystkim prawo do sprawiedliwego sądu. Z kolei sprawiedliwy może być jedynie sąd bezstronny i niezawisły. Sędziowie powołani z wadą, jaką spowodowały nominacje pseudo-KRS, mogą być postrzegani jako zależni od woli politycznej.

W Uchwale wskazano, że podstawą podnoszenia zarzutu nieważności postępowania lub uchylenia zaskarżonego orzeczenia może stanowić fakt powołania sędziego orzekającego w danej sprawie, jeżeli osoba ta została powołana na urząd sędziego Sądu Najwyższego na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (tzw. pseudo-KRS).

Według Uchwały, powyższe zachodzi również wtedy, gdy w składzie sądu jest osoba powołana na urząd sędziego w sądzie powszechnym albo wojskowym na wniosek pseudo-KRS, jeżeli wadliwość procesu powoływania prowadzi, w konkretnych okolicznościach, do naruszenia standardu niezawisłości i bezstronności sędziego m.in. w rozumieniu Konstytucji RP

SN zaznaczył, że w przypadku orzeczeń wydanych z udziałem sędziów Izby Dyscyplinarnej Uchwała dotyczy orzeczeń bez względu na datę ich wydania. W przypadku innych orzeczeń, Uchwała nie działa wstecz. Takie rozstrzygnięcie wskazuje również na troskę Sądu Najwyższego o niepogłębianie chaosu prawnego, co mogłoby się wydarzyć w razie wzruszania zapadłych już orzeczeń sądów powszechnych.

Czy Sąd Najwyższy działa z „pobudek politycznych”?

Z racji pojawiających się zarzutów o polityczne zaangażowanie Sądu Najwyższego, warto zwrócić uwagę na wcześniejsze wydarzenia, gdzie SN uznał za dopuszczalne zawieszenie postępowania w wyniku zaistnienia faktycznego sporu kompetencyjnego i pisma Prezes Trybunału Konstytucyjnego.

Sąd Najwyższy respektował bowiem konieczność zawieszenia postępowania, która stanowiła konsekwencję złożenia wniosku do Trybunału Konstytucyjnego po podjęciu rozstrzygnięcia przez skład siedmiu sędziów w przedmiocie możliwości skorzystania z prawa łaski przed wydaniem prawomocnego orzeczenia skazującego (sprawa dotyczyła Mariusza Kamińskiego, Macieja Wąsika, Grzegorza Postka i Krzysztofa Brendla).

SN uznał, że możliwości takiej nie ma, a decyzja Prezydenta w sprawie ułaskawienia jest nieskuteczna (sygn. I KZP 4/17). Wspomniane osoby ułaskawiono bowiem jeszcze przed rozpoznaniem sprawy przez sąd odwoławczy.

Rzecznik prasowy SN przypomniał o sprawie w komunikacie z dnia 22 stycznia 2020 r. Prezes Trybunału Konstytucyjnego, Julia Przyłębska w piśmie z 18 lipca 2017 r. poinformowała I Prezes SN, że wszczęcie postępowania przed Trybunałem w sprawie rozstrzygnięcia sporu kompetencyjnego powoduje zawieszenie postępowań przed organami, które prowadzą spór kompetencyjny. W dniu 1 sierpnia 2017 r. SN zawiesił postępowanie kasacyjne na podstawie art. 86 ust. 1 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym ze względu na podniesienie argumentu, że w sprawie zaistniał spór kompetencyjny.

Zdecydowano zatem o zawieszeniu postępowania kasacyjnego w sprawie Mariusza Kamińskiego i byłych szefów CBA, pomimo istniejących również wówczas zastrzeżeń że mechanizm ten został wykorzystany, aby podważyć rozstrzygnięcie wydane przez Sąd Najwyższy. Jak stwierdzono wprost w komunikacie SN, w ocenie Sądu Najwyższego złożony do Trybunału wniosek nie zmierza do rozstrzygnięcia jakiegokolwiek sporu kompetencyjnego, ale do zakwestionowania możliwości podejmowania uchwał przez Sąd Najwyższy. Dodatkowa różnica pomiędzy ówczesną a obecną sytuacją widoczna jest przede wszystkim w tym, że wniosek o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego ówczesny Marszałek Sejmu RP, Marek Kuchciński, złożył znając treść orzeczenia SN. „Odmienny ogląd” sytuacji oparty był zatem na rzeczywiście istniejących dokumentach. Według Marszałka Sejmu, SN wszedł w kompetencje Prezydenta wypowiadając się w sprawie dokonania aktu łaski.

Co ciekawe, od sierpnia 2017 r. do dnia dzisiejszego Trybunał Konstytucyjny nie zajął się powyższą sprawą i nie rozstrzygnął zaistniałego w niej, według wnioskodawcy, sporu kompetencyjnego. Tym samym, na rozstrzygnięcie przez TK faktycznego sporu kompetencyjnego czekamy już prawie 2,5 roku, a jednocześnie TK wystarczyło 6 tygodni, aby zająć się na rozprawie sprawą Uchwały trzech połączonych Izb SN. Jeśli zatem można doszukiwać się gdzieś pobudek politycznych, to w tego typu decyzjach Trybunału Konstytucyjnego.

Wstrzymanie wykonania Uchwały czy też próba wstrzymania funkcjonowania SN?

W dniu 3 marca 2020 r. odbyła się pierwsza „rozprawa” przed Trybunałem Konstytucyjnym w przedmiocie rzekomego sporu kompetencyjnego. Stanowiska I Prezes Sądu Najwyższego oraz Rzecznika Praw Obywatelskich zostały odczytane przez osobę pełniącą funkcję sędziego sprawozdawcy – Krystynę Pawłowicz. Zarówno Rzecznik, jak i I Prezes SN, nie byli obecni na Sali, ale przedstawili stanowiska na piśmie. Część prawników uznała to za słuszny bojkot postępowania, które wyraźnie zmierza do ograniczenia Sądu Najwyższego w wykonywaniu ustawowych uprawnień.

Prof. Małgorzata Gersdorf wskazała również, że w rozprawie uczestniczą m.in. osoby uznawane za „dublerów”. Zostały one wybrane przez większość rządzącą do TK na zajęte już miejsca, a więc nie są uprawnione do pełnienia funkcji sędziów TK. Oddzielne wątpliwości budzą również procedury powołania

przewodniczącej składu orzekającego podczas rozprawy, sędzi Julii Przyłębskiej. Co więcej, w składzie orzekającym zasiadli także byli posłowie PiS (Krystyna Pawłowicz i były prokurator PRL, Stanisław Piotrowicz), którzy uczestniczyli w pracach nad kwestionowanymi „ustawami sądowymi”, m.in. odnoszącymi się do pseudo-KRS.

Rzecznik Praw Obywatelskich poparł w swoim piśmie, skrótowo przedstawionym przez Krystynę Pawłowicz, argumenty zawarte w stanowisku Sądu Najwyższego oraz wątpliwości co do prawidłowego obsadzenia składu orzekającego w sprawie. Złożono bowiem 11 wniosków o wyłączenie poszczególnych sędziów TK – wszystkie zostały „rozpatrzone i oddalone”.

Działania obstrukcyjne wobec skutecznego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, takie jak skierowany przez Marszałek Sejmu wniosek do TK w przedmiocie Uchwały trzech połączonych Izb, wydają się być nakierowane, poza próbą zablokowania samej Uchwały, na dalsze podburzanie opinii publicznej i nastawianie jej przeciwko sądom. Stwierdzenia padające ze strony przedstawicieli Sejmu RP podczas rozprawy przed TK w dniu 3 marca 2020 r. w przedmiocie wniosku Marszałek, nie pozostawiły co do tego złudzeń. Przedstawiciel Sejmu RP, poseł Przemysław Czarnek, uznał, że kompetencja Sądu Najwyższego do prowadzenia wykładni derywacyjnej przepisów prawa prowadzi do swoistej władzy sądów, co wypacza z kolei działania ustawodawców. „Mamy państwo sędziów” – to stwierdzenie posła Czarnka nabiera szczególnego, negatywnego wydźwięku, w kontekście nie tak dawnej „afery hejterskiej”, w którą zgodnie z relacjami medialnymi zaangażowani byli m.in. pracownicy Ministerstwa Sprawiedliwości i członkowie pseudo-KRS.

Stanowiska prezentowane podczas rozprawy 3 marca 2020 r. przez obecnych na sali przedstawicieli uczestników postępowania pozostawały ze sobą niezaskakująco spójne. Nie miało znaczenia, czy przemawia przedstawiciel Prokuratora Generalnego, Sejmu RP, czy samego Prezydenta. Zgodnie twierdzono, że SN dopuścił się wykroczenia poza ustawowe ramy swoich uprawnień. Zdaje się, że nie chciano dostrzec faktu, iż trójpodział władzy w państwie polega na współdziałaniu, a nie na wzajemnym szachowaniu się instytucji i walce o pozycję dominującą.

Jedynie niewygodne pytania padły ze strony sędziego Piotra Pszczołkowskiego, który m.in. od posła Marka Asta, przedstawiciela Marszałek Sejmu RP, starał się dowiedzieć (nieco retorycznie), czy ten zna pogląd prof. Lecha Garlickiego, na którego działalność naukową powoływał się wcześniej, twierdząc, że nie można sobie wyobrazić sporu kompetencyjnego pomiędzy władzą sądowniczą a władzą wykonawczą z tego powodu, iż to władza sądownicza sprawuje w Polsce wymiar sprawiedliwości.

Z kolei przedstawiciela Sejmu RP sędzia Pszczołkowski pytał m.in. o to, czy gdyby Uchwała trzech Izb do dnia rozprawy nie zapadła, to jakiego oczekiwałby orzeczenia od TK. Czarnek w odpowiedzi stwierdził, że Uchwała nie ma żadnych skutków prawnych i że oczekiwałby takiego samego orzeczenia TK.

Sędzia Pszczołkowski otrzymał niedługo później wyraźny znak od przewodniczącej składu sędziowskiego, aby zakończył zadawanie pytań obecnym uczestnikom.

Powyższe wskazuje nie tylko na całkowite niezrozumienie kwestii sporu kompetencyjnego pomiędzy centralnymi, konstytucyjnymi organami państwa, jak i uprawnień Sądu Najwyższego, ale co najbardziej niepokojące – trójpodziału władzy.

Co wydarzy się dalej? Najbardziej prawdopodobnym scenariuszem, bazując na tym, co wydarzyło się podczas rozprawy, wydaje się przychylenie się TK do wniosku Marszałek Sejmu i uznanie go za zasadny

Tym samym dojdzie nie tylko do dalszego dewastacji systemu prawnego opartego m.in. na wykładni prawa dokonywanego przez Sąd Najwyższy, ale również stanie się to kluczem do zablokowania wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 19 listopada 2019 r., który jasno wskazał na konieczność i prawo do badania niezależności sądu orzekającego.

Co natomiast powinno się wydarzyć? Wskazano na to w stanowiskach Sądu Najwyższego, jak również Rzecznika Praw Obywatelskich. Zgodnie ze scenariuszem, który powinien zostać zrealizowany w praworządym państwie, można mówić jedynie o umorzeniu postępowania przez TK na podstawie art. 59 ust. 1 pkt. 2 Ustawy o postępowaniu przed TK, z uwagi na niedopuszczalność wydania orzeczenia w przedmiotowej sprawie. Mówimy bowiem o rozstrzygnięciu nieistniejącego sporu.

Forum Obywatelskiego Rozwoju

FOR zostało założone w 2007 roku przez prof. Leszka Balcerowicza, aby skutecznie chronić wolność oraz promować prawdę i zdrowy rozsądek w dyskursie publicznym. Naszym celem jest zmiana świadomości Polaków oraz obowiązującego i planowanego prawa w kierunku wolnościowym.

FOR realizuje swoje cele poprzez organizację debat oraz publikację raportów i analiz podejmujących ważne tematy społeczno-gospodarcze, a w szczególności: stan finansów publicznych, sytuację na rynku pracy, wolność gospodarczą, wymiar sprawiedliwości i tworzenie prawa. Z inicjatywy FOR w centrum Warszawy i w Internecie został uruchomiony licznik długu publicznego, który zwraca uwagę na problem rosnącego zadłużenia państwa. Działania FOR to także projekty z zakresu edukacji ekonomicznej oraz udział w kampaniach na rzecz zwiększania frekwencji wyborczej.

Wspieraj nas!

Zdrowy rozsądek oraz wolnościowy punkt widzenia nie obronią się same. Potrzebują zaplanowanego, wyężonego, skutecznego wysiłku oraz Twojego wsparcia.

Jeśli jest Ci bliski porządek społeczny szanujący wolność i obawiasz się nierozsądnych decyzji polityków udających na Twój koszt Świętych Mikołajów, wesprzyj finansowo nasze działania.

Wyślij przelew na konto FOR (w PLN): 68 1090 1883 0000 0001 0689 0629

W sprawie darowizn możesz się skontaktować z:

Patrycja Satora, dyrektor ds. rozwoju FOR

tel. 500 494 173

e-mail: patrycja.satora@for.org.pl

Już dziś pomóż nam chronić wolność – obdarz nas swoim wsparciem i zaufaniem.

KONTAKT DO AUTORKI



Eliza Rutynowska

Prawniczka FOR

e-mail: eliza.rutynowska@for.org.pl

Fundacja Forum Obywatelskiego Rozwoju – FOR
ul. Ignacego Krasickiego 9A • 02-628 Warszawa • tel. 22 628 85 11
e-mail: info@for.org.pl • www.for.org.pl
[f](https://www.facebook.com/FundacjaFOR)/FundacjaFOR • [t](https://twitter.com/FundacjaFOR)@FundacjaFOR